



# Biblioteki szkolne czy lokalne centra kultury?

Trochę na obrzeżach głównego nurtu zainteresowania mass mediów i samego środowiska nauczycielskiego miała miejsce w początkach września potyczka o los szkolnych bibliotek.

TEKST: WŁODZISŁAW KUZITOWICZ

**P**odczas prac nad zgłoszonym przez Związek Gmin Wiejskich projektem nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej powrócił pomysł resortu kultury uchylecia przepisów zakazujących łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury.

Otworzyłyby to także furtkę do łączenia bibliotek szkolnych z publicznymi, a jeszcze dalej – do tworzenia wielofunkcyjnych centrów kultury. Jednak 9 września 2009 r. sejmowa Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” odrzuciła projekt nowelizacji ustawy o bibliotekach. Bardzo pouczająca jest lektura proto-

kołu z dyskusji na tym posiedzeniu. (Dostępny w formie skróconej na stronie internetowej [www.bibliotekawskole.pl](http://www.bibliotekawskole.pl)) Stało się tak, między innymi, w wyniku ostrego sprzeciwu – obok Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z inicjatywy tego Związku powstała w tej sprawie ekspertyza Biura Analiz Sejmowych.

Z uwagi na fakt, iż treść owej opinii nie jest powszechnie znana, przytoczę jej najbardziej istotne dla omawianego tematu fragmenty. I tak o założeniach projektu czytamy tam:

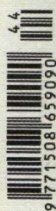
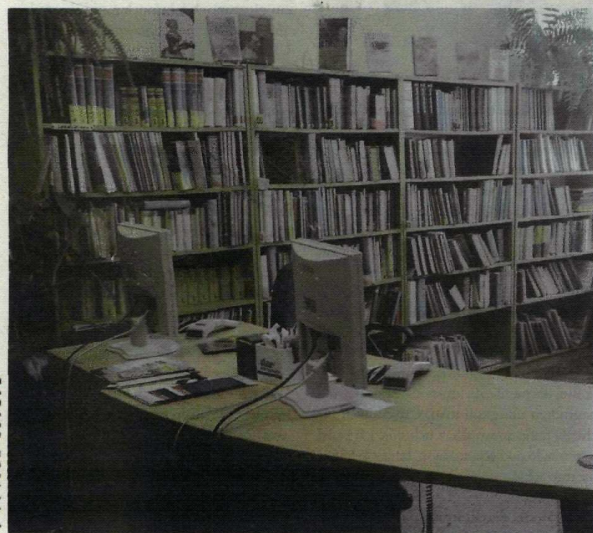
„Wprowadzone w projekcie nowelizacji ustawy o bibliotekach przepisy mają otworzyć

drogę przekształceniu sieci biblioteczej, polegającym na łączeniu bibliotek szkolnych i bibliotek publicznych. Oznacza to likwidację biblioteki szkolnej jako wewnętrznej jednostki w szkole. **Celem tych przekształceń mają być głównie oszczędności samorządów lokalnych – organów prowadzących szkoły publiczne i publiczne biblioteki.** Ważnym mechanizmem generującym oszczędności jest w tym rozwiązaniu fakt, że w powstałych placówkach nie byłoby obowiązku zatrudniania na warunkach określonych w Kartce Nauczyciela nauczycieli bibliotekarzy. Obok skutków finansowych – jak to określono w uzasadnieniu – „Oczekuje się, że przyjęcie ustawy pociągnie za sobą niewielkie pozytywne skutki społeczne związane z efektem synergii”. Czyli projektodawca deklaruje pewną nadzieję na to, że powstałe po przekształceniach instytucje będą z powodzeniem, a może nawet lepiej niż ich „składowe” biblioteki (skoro mowa o efekcie synergii), realizować cele i zadania zarówno bibliotek publicznych, jak i szkolnych. [...] Projekt nie odnosi się też w żadnej mierze do zasad i warunków funkcjonowania placówek powstałych po przekształceniach, w tym np. wymogów co do kwalifikacji pracowników realizujących zadania związane ze wspieraniem realizacji szkolnych programów dydaktyczno-wychowawczych w ramach powstałych „hybrydalnych” bibliotek, zasad współpracy ze szkołą, lokalizacji placówki.”

W dalszej części dokumentu znajduje się analiza aktualnych podstaw prawnych, regulujących funkcjonowanie bibliotek szkolnych. Wynika z niej zaskakujący obraz:

„Można postawić tezę, że ramy prawne działania bibliotek szkolnych są określone dość ogólnie [...] Potwierdzeniem jej jest treść art. 67 Ustawy o systemie oświaty, z którego wy-

CD. NA STRONIE 4





CD. ZE STRONY 1 Biblioteki szkolne czy lokalne...

nika, że szkoła publiczna powinna zapewnić uczniom możliwość korzystania z biblioteki." Można więc uznać, że w ustawie oświatowej zawarto jedynie lakoniczny przepis nie dający gwarancji, że w każdej szkole będzie funkcjonować biblioteka szkolna. Sąd twierdzi, że „W prawie oświatowym nie ma jasnej definicji biblioteki szkolnej.” Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku dotyczącym zgodności z prawem uchwały Rady Gminy dotyczącej połączenia biblioteki szkolnej i filii biblioteki publicznej podjął próbę zdefiniowania biblioteki szkolnej, stwierdzając, że „przez bibliotekę szkolną należy rozumieć pracownię szkolną służącą realizacji programów nauczania i wychowania, edukacji kulturalnej i informacyjnej dzieci i młodzieży oraz kształceniu i doskonaleniu nauczycieli; a także realizacji potrzeb i zainteresowań uczniów biblioteki do kategorii „bibliotek szkolnych”. Dalej napisano tam, że pod tym względem bardziej jednoznaczny jest art. 22 ust. 1. ustawy o bibliotekach, zgodnie z którym „biblioteki szkolne służą realizacji programów nauczania i wychowania, edukacji kulturalnej i informacyjnej dzieci i młodzieży oraz kształceniu i doskonaleniu nauczycieli i w tym celu w każdej szkole publicznej jest prowadzona biblioteka szkolna.” W ustawie o bibliotekach dodano także nowelizacją z 27 lipca 2001 r. przepis wprost stanowiący, że „biblioteki szkolne nie mogą być łączone z innymi bibliotekami i instytucjami kultury.” Ekspertyza dała także odpowiedź na pytanie, czy regulacje zawarte w proponowanej nowelizacji są objęte umowami międzynarodowymi podpisanymi przez Polskę. Autorzy ekspertyzy stwierdzają, że: „Materia związana z organizacją i funkcjonowaniem bibliotek publicznych i szkolnych nie jest uregulowana w umowach międzynarodowych, podpisanych przez Polskę. Należy jednak podkreślić, że na forum organizacji międzynarodowych zrzeszających państwa czy też narodowe instytucje podejmowane są działania na rzecz wypracowywania i upowszechniania standardów funkcyj-

wania bibliotek. [...] W 2002 roku ukazał się dokument „Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA/UNESCO”, który traktuje przede wszystkim o usługach bibliotecznych, procesach ich wykonywania, kwalifikacjach personelu, i zbiorach, które mają służyć osiągnięciu celów szkoły, realizacji programu nauczania i jednocześnie przygotować użytkowników bibliotek szkolnych do życia w społeczeństwie informacyjnym. Zalecenia IFLA/UNESCO nie mają oczywiście charakteru obligatoryjnego, ale w założeniu służą opracowywaniu narodowych zaleceń, gdyż propagują aktualne sprawdzone i optymalne rozwiązania.” Pozostaje jeszcze zacytować najważniejsze fragmenty Manifestu Bibliotek Szkolnych UNESCO: „Biblioteka szkolna dostarcza informacji i pomysłów, które są podstawą satysfakcjonującego funkcjonowania w społeczeństwie edukacyjnym. Wyposaża uczniów w umiejętność uczenia się przez całe życie i rozwija wyobrazność, przygotowuje do roli odpowiedzialnych obywateli. [...] Personel biblioteki szkolnej udostępnia książki i inne źródła informacji, różnorodnie pod względem treści, w formie tradycyjnej i elektronicznej, na miejscu i na zewnątrz biblioteki. Biblioteka szkolna gromadzi również podręczniki, pomoce naukowe i materiały metodyczne. Udowodniono, że gdy bibliotekarze i nauczyciele współpracują ze sobą w szkole w celu polepszenia umiejętności pisania, czytania, uczenia się, rozwiązywania problemów, umiejętności informacyjnych swoich wychowanków efekty są dużo lepsze niż w przypadku braku takiego współdziałania. [...] Biblioteka szkolna jest podstawą wszystkich długoterminowych działań związanych z upowszechnieniem umiejętności czytania, pisania, zdobywania informacji, kształcenia oraz rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego. W gestii władz lokalnych, regionalnych i narodowych leży zapewnienie jej możliwości sprawnego działania oraz uwzględnienie jej interesów w stosownych zapisach prawnych [...] Biblioteka szkolna jest integralną częścią procesu dydaktycznego.” Wydawałoby się, że po pomyślniej dla szkolnych bibliotek decyzji z 9 września o odstąpieniu od

dalszego procedowania nad tak kontrowersyjnym projektem, jedyną co może i powinno teraz nastąpić, to inicjatywa ustawodawcza strażnika interesu polskiej edukacji – Ministra Edukacji Narodowej – w sprawie projektu zmian w Ustawie o systemie oświaty, które to ostatecznie i jednoznacznie określiły status bibliotek szkolnych jako integralnego elementu mikrosystemu edukacyjnego tego ogniw oświaty. Niestety! Resort zajęty był w tym czasie lansowaniem swego, nie mniej kontrowersyjnego, rozporządzenia o nadzorze pedagogicznym, wręczaniem medali KEN kolegom-kombatanom pana Aleksandra Halla i całym szeregiem innych, zdaniem jego kierownictwa o wiele ważniejszych od obrony losów szkolnych bibliotek, zadań.

Aż tu nagle... Aż tu nagle 12 października prasa doniosła, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odrzekało do zakończenia Kongresu Kultury Polskiej i proponuje, powołując się na postulaty jego uczestników, uchylenie przepisów zakazujących łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury. Propozycja ta znalazła się w projekcie założeń do projektu nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw. Zamiary te są dlatego zaskakujące, gdyż tak jeszcze niedawno, podczas oficjalnych spotkań z ZNP, przedstawiciele Ministerstwa Kultury sprzeciwiali się łączeniu bibliotek i zapewniali, że resort Bogdana Zdrojewskiego nie planuje tu żadnych zmian w prawie.

Kto więc ma rację? Czy obrońcy status quo – aby biblioteka pozostała ogniwem szkoły i zatrudniani tam bibliotekarze byli objęci regulacjami zatrudnienia i wynagradzania gwarantowanymi Kartą Nauczyciela, czy Związek Gmin Wiejskich, a jak się okazuje, także bardzo wiarygodne i chyba reprezentatywne dla ludzi kultury w Polsce grono uczestników Kongresu Kultury Polskiej? Czy słuszne są argumenty, na które powołuje się minister Zdrojewski, czy też rację mają związkowcy i stowarzyszenie bibliotekarzy? Czy nowelizacja zapisu, uniemożliwiającego łączenie bibliotek, w tym także szkolnych, z innymi podmiotami i tworzenie lokalnych

ośrodków kultury jest ruchem we właściwym kierunku, bo pozwala na koncentrację sił, a zwłaszcza środków?

Warto głębiej i nie partykularnie zastanowić się nad przyszłością tych tak zasłużonych dla podtrzymywania i upowszechniania dziedzictwa kultury narodowej, ale i światowej, placówek. Jak utrzymują zwolennicy tej radykalnej reformy, czyli autorzy raportu o finansowaniu i zarządzaniu kulturą, przygotowanego na Kongres Kultury Polskiej, „konieczne jest stworzenie spójnych rozwiązań, systemowych w sferze kultury. Jak napisali, podstawą zapoznania się z efektami wdrażanego w latach 2004 – 2006 projektu „Internetowe Centra Informacji Multimedialnej”. Na jego realizację zaplanowano 184 500 tys. PLN (z czego 46 125 tys. PLN pochodzić miało z budżetu państwa, a 138 375 tys. PLN miało być wkładem wspólnotowym z Europejskiego Funduszu Społecznego). Projektem tym zamierzano objąć

15 592 bibliotek w szkołach publicznych, 49 wojewódzkich bibliotek pedagogicznych oraz 273 biblioteki pedagogiczne będące ich filiami. Choć wiadomo, że projekt ten był kontynuowany także w latach następnych, trudno dziś znaleźć syntetyczną informację o jego realizacji. Na stronie MEN znaleźć można jedynie bardzo rozbudowany, informacyjny materiał z 18.09.2008, ponowiony 16 czerwca 2009 roku.

W zaistniałej sytuacji pozostaje jedynie obserwowac rozwój zdarzeń, czujnie śledzić wszystkie kolejne ruchy władz w tej sprawie, wnikliwie studiować wszystkie argumenty za lub przeciw, w razie powstałego zagrożenia – wszcząć alarm i organizować skuteczne formy sprzeciwu, aby w ostatecznym rozrachunku zwyciężyła istota sprawy: stworzenie optymalnych warunków uczniom, nauczycielom, ale także wszystkim członkom społeczności lokalnych, dostępu do stale aktualizowanych zasobów literatury narodowej i światowej.